



Kościół tworzą pokorni grzesznicy, przez pokorę otwierają się na Tego, który pragnie ich prowadzić do świętości.

BP ARKADIUSZ OKROJ



Proboszcz parafii zachęca do zwiedzania katedry



Opowiesci o historii i sztuce przyciągnęły tłumy

Zdjęcia: Renata Czerwińska

Tajemnice katedry

Co wspólnego z katedrą w Chełmży ma neapolitańska mafia artystyczna z epoki baroku i genialny kopista obrazów Rubensa? Dlaczego Adam Kos nie może uleżeć spokojnie na epitafrum? I dlaczego po dwóch stronach świątyni mamy różną liczbę okien?

AUTOR: RENATA CZERWIŃSKA

Chełmżyńska katedra 22 lipca obchodziła niezwykle jubileusz: 775 lat od rozpoczęcia budowy. Z tej okazji trzy dni później parafia katedralna zaprosiła mieszkańców i turystów na „Spotkanie z nauką”. Zagadki niezwykłego kościoła rozwiązywali profesorowie UMK – Piotr Birecki oraz Maciej Prarat. Oczywiście – trudno było wy-czerpać temat w jednym spotkaniu, ale dzięki temu słuchacze mają nadzieję na więcej opowieści.

Krewcy malarze

Profesor Birecki opowiedział o trzech zabytkach związanych z cennymi artystami epoki baroku. Okazało się, że Rubens, który był bardzo płodnym malarzem, zatrudniał także grafików. Ich zadaniem było kopiowanie obrazu mistrza do rozmiarów niewielkiej karteczki, a następnie sprzedawanie ich tym, którzy chcieli taką odbitkę odmalować. Skorzystał z tego autor chełmżyńskiego obrazu przedstawiającego

Zdjęcie z Krzyża, tyle że... namalował odbicie lustrzane, a kolory oddał według własnego pomysłu, ponieważ nigdy nie był w Antwerpii.

Obraz Pokłon Trzech Króli autorstwa Luki Giordano przybył do Chełmży pociągiem. Był darem dla ewangelickiego wówczas Kościoła św. Mikołaja od króla Fryderyka Wilhelma, który z okazji jubileuszów obdarzał świątynie dziełami sztuki. W gdańskim archiwum można znaleźć telegram od dyrektora Muzeum Berlińskiego do chełmżyńskiego proboszcza, aby pojawił się na dworcu punktualnie o 9.00. Sam Luca zwany był „szybkim”, bo namalował aż 7000 obrazów, a działał we Włoszech w XVII w. Inspirowało go malarstwo Caravaggia, który wziął sobie do serca zalecenia Soboru Trydenckiego, żeby sztuka była →



Warto przypatrzeć się z bliska detalom

→ bliska ludziom. Profesor Birecki dodał, że Caravaggio podczas pobytu w Neapolu zetknął się z brutalnym atakiem mafii artystycznej. Malarze postanowili utrzymać monopol na wykonywanie dzieł religijnych. Kiedy przetarg na freski w Katedrze św. Januarego wygrał artysta spoza grupy – Domenico Zampieri „Domenichino” – w nocy potajemnie zamalowywali prace, a w końcu go otruli. Ojcem chrzestnym był Jose de Ribera, u którego Luca Giordano pobierał nauki... na szczęście malarstwa!

Zabytek z chełmińskiej katedry to także epitafium Adama Kosa, wykonane przez kolejnego wybitnego artystę epoki baroku – Jana Battistę Rossiego. Biskup chełmiński z czasów potopu szwedzkiego, który dokonał rekonsekracji brodnickiej fary, nie drzemie, ale wyciąga szyję, by obserwować, co dzieje się na ołtarzu.

Ślady na murach

Dzieła, które zdobią katedrę, mają swoją burzliwą historię, jednak także z jej murów można wyczytać fascynujące opowieści. Przedstawił je prof. Prarat, pokazując, jak

wyglądała budowa w średniowieczu i jak zmieniały się mury. Słuchacze mogli poznać pracowników działających przy świątyni, sposób budowania czy słynny ceglany motyw charakterystyczny dla XIII-wiecznych budowli gotyckich w północnej Polsce. Okazało się, że szczyt kościoła z początku zdobiły malownicze schodki. Niestety, najazd pruski sprawił, że zburzoną świątynię trzeba było przebudować. To stąd pochodzi inny rozkład okien.

Słuchacze dostali zadania domowe, np. znalezienie miejsc po dawnych rusztowaniach, przyjrzenie się

różnym formom sklepień czy też śladom zwierząt, które przebiegały po ceglach czekających na wysuszenie. Być może dawniej do jednej z naw przylegał niewielki ogród, w którym członkowie kapituły mogli się spotykać na rozmowie i modlitwie.

Jak przypomina proboszcz, ks. kan. Krzysztof Badowski, chełmińska katedra „to jeden z najstarszych zabytków ceglanych na ziemi chełmińskiej, zabytek klasy zerowej i pomnik historii”. Po wykładach turyści i goście mogli obejrzeć wystawę, która prezentowała kilka cennych zabytków ruchomych: kielich mszalny z 1503 r., starszy o 5 lat pacyfikał, a przede wszystkim kapę liturgiczną wykonaną z czapra Kary Mustafy i słynny kubek Opalińskiego. Wielu z nich podziwiała też odsłonięty po renowacji ołtarz główny. Choć kilka figur musi jeszcze wrócić na swoje miejsce, zyskał wiele blasku, a w koniu, którego dosiada św. Jerzy, od roku kryje się kapsuła czasu. A katedra ciągle zaprasza do odkrywania swoich tajemnic. **1**

RENATA CZERWIŃSKA



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny), Renata Czerwińska, Agata Pawluk, Ewa Melerska, ks. Przemysław Witkowski, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura (redaktor prowadząca – Częstochowa), tel. 34 369 43 24

SPROSTOWANIE ▶ W numerze 29 na 19 lipca w tekście „Umocnić się w wierze” autorstwa Małgorzaty Woźniak błędnie podano darczyńców ikony Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Ikona Matki Bożej została ofiarowana przez Wspólnotę Nieustającego Różańca z Parafii Matki Bożej Zwycięskiej w Toruniu.

Za pomyłkę przepraszamy autorkę oraz ofiarodawców. **/RED.**

W drogę z Fatimską Panią

RYBNO Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa zorganizowała pielgrzymkę do Portugalii i Hiszpanii.

Odbędzie się ona w dniach 16-23 lipca pod opieką duchową ks. kan. Janusza Kowalskiego i przewodnictwem Kamili Aviles.

Uczestniczyliśmy we Mszach św. w Kaplicy Objawień w Fatimie oraz w wieczornych procesjach świateł, kiedy wierni z całego świata zbierają się wokół figury Matki Bożej i choć modlitwa płynie w różnych językach, słysząc jedną pieśń uwielbienia. W fatimskim sanktuarium zwiedziliśmy Bazylikę Różańcową oraz Kościół Świętej Trójcy. Widzieliśmy koronę Matki Bożej Fatimskiej, w której znajduje się kula, którą postrzelono Jana Pawła II. Nawiedziliśmy miejsca, gdzie mieszkali Franciszek, Hiacyntha i Łucja, a także domy pastuszków. Mieliśmy okazję zobaczyć miejsce objawień Matki Bożej, do której wielu z nas codziennie kieruje swoje modlitwy z różańcem w ręku. Przez prawie tydzień Fatima była dla nas domem, w którym panowały pokój i radość, a tłumy pielgrzymów jednoczyła miłość do Maryi.



Anna Jewartowska

Pielgrzymów wypełniały pokój i radość

Podczas pielgrzymki mogliśmy podziwiać wiele innych niezwykłych miejsc. W Alcobaca zwiedziliśmy kościół cysterski, wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Zobaczyliśmy malownicze Nazare, a w Batalhi zwiedziliśmy Klasztor Matki Bożej Zwycięskiej z dekoracją w stylu manuelińskim.

Odwiedziliśmy Coimbrę, dawną stolicę Portugalii. Zwiedziliśmy Kościół Świętego Krzyża. Pochowano tu pierwszych królów Portugalii, a w miejscowym klasztorze kilka lat spędził św. Antoni Padewski.

W Bradze nawiedziliśmy Sanktuarium Bom Jesus do Monte, w Porto natomiast zobaczyliśmy Kościół św. Franciszka zachwycający bogactwem złoceń.

Zwiedzanie Lizbony zaczęliśmy od najstarszej dzielnicy miasta – Alfamy. Tam znajdują się katedra i Kościół św. Antoniego Padewskiego, który w Portugalii nazywany jest świętym Antonim z Lizbony ze względu na miejsce narodzin. Z punktu widokowego Puerta del Sol zobaczyliśmy malownicze miasto i rzekę Tag.

Pielgrzymka była wyjątkowa także dlatego, że mieliśmy okazję uczestniczyć we Mszy św. w Katedrze św. Jakuba w Santiago de Compostela w Hiszpanii. Zeszliśmy do krypty mieszczącej grób apostoła, zobaczyliśmy też Portyk Chwały i jedną z największych kadzielnic na świecie – botafumeiro. **n**

IWONA KOZŁOWSKA

Niezapomniany czas

JABŁONOWO Parafia św. Wojciecha zorganizowała pielgrzymkę do Francji i Włoch.

Odbędzie się ona w dniach 7-17 lipca, a opiekę duchową sprawował ks. Sławomir Sobierajski. Uczestnicy wyruszyli z Jabłonowa Pomorskiego, przemierzając Polskę, Niemcy, Francję oraz Włochy. Najważniejszym punktem pielgrzymki był pobyt w Sanktuarium Matki Bożej Płaczącej w La Salette, gdzie pielgrzymi uczestniczyli we wspólnej modlitwie i zawierzyli Matce Bożej swoje intencje. Niezwykłą oprawę duchowych przeżyć stanowiły malownicze alpejskie krajobrazy otaczające sanktuarium. Program obejmował zwiedzanie wielu znanych miejsc, m.in. Cannes, Monaco, Monte Carlo, Nicei, urokliwego Eze



Katarzyna Kolecka

Pielgrzymi wzmocnili się duchowo

oraz Werony. Nie zabrakło odpoczynku na Wybrzeżu Liguryjskim, co sprzyjało integracji uczestników i podziwianiu widoków. Przejazdy malowniczymi trasami wzdłuż Lazurowego Wybrzeża oraz panoramy Alp dostarczyły wielu niezapomnianych wrażeń. Pielgrzymka była nie tylko okazją do poznania nowych

miejs, lecz przede wszystkim czasem umocnienia wiary, wspólnej modlitwy i budowania wspólnoty.

Wyjazd pozostawił w sercach uczestników wiele pięknych wspomnień oraz wdzięczność za wspólnie przeżyty czas. **n**

ANNA JAKUBOWSKA

Wystarczy dziesięć minut

O książkach, które inspirują i pozwalają wrócić do siebie, z **Darią Neumann-Grochowską** rozmawia Renata Czerwińska.

Renata Czerwińska: Na Instagramie prowadzisz profil *madame_literka* – pięknie o literaturze. Skąd wziął się pomysł i o czym tam opowiadasz?

.. Daria Neumann-Grochowska: Pomysł zrodził się z miłości do książek i przekonania, że dobra literatura potrafi realnie zmieniać codzienność. Czytanie zawsze było dla mnie czymś więcej niż hobby – było sposobem na odpoczynek, rozwój i odnajdywanie tego, co naprawdę ważne. Zamiłowanie do literatury mam od dziecka, pewnie dlatego wybrałam filologię polską jako pierwszy kierunek studiów.

Na profilu *Madame literka* pokazuję książki, które zostawiają ślad. Recenzuję nie tylko nowości wydawnicze, ale przede wszystkim szukam pozycji o wartościach – dotyczących rodziny, wychowania, wiary, kobiecości, rozwoju i relacji. Chcę, aby każda osoba, która trafia na mój profil, znalazła inspirację do przeczytania czegoś, co zostanie z nią na dłużej. Znajomi pytali mnie często o książkowe polecenia, dlatego postanowiłam zebrać wszystko w jednym miejscu – na profilu i blogu o tej samej nazwie.

Jakich książek szukają osoby wierzące? Czy tylko o świętych? A co biorą ze sobą na wakacje, w podróz?

.. To stereotyp, że osoby wierzące czytają wyłącznie biografie świętych. Oczywiście takie książki cieszą się dużym zainteresowaniem, ale zdecydowanie nie są jedynym wyborem.



Archiwum Darii Neumann-Grochowskiej

DARIA NEUMANN-GROCHOWSKA

Żona, mama dwojga dzieci, ukończyła filologię polską i nauki o rodzinie na UMK w Toruniu. Z zawodu nauczycielka i neurologopedka. Mieszka w Toruniu.

Najczęściej poszukiwane są książki, które pomagają lepiej przeżywać codzienność. Są to zazwyczaj lektury o kobiecości, małżeństwie, rodzicielstwie, komunikacji, relacjach czy rozwoju duchowym. Zabrałabym na pewno „Wskrzeszeni do życia” Doroty Zalepy, serię książek autorstwa s. Małgorzaty Lekan, jak choćby „Cała ja” lub

„Czuła ja”. Coraz większą popularnością cieszą się także wartościowe powieści, które pokazują dobro, nadzieję i sens życia, nie moralizując przy tym. Sama lubię od czasu do czasu sięgać po beletrystykę chrześcijańską. Kilkanaście lat temu były to wyłącznie powieści amerykańskich autorów takich jak Rachel Hauck, a obecnie na polskim rynku

wydawniczym dostępnych jest coraz więcej tego typu pozycji – każdy znajdzie coś dla siebie.

Na wakacje wiele osób wybiera lekkie, ale mądre lektury – inspirowane powieści, reportaże, książki psychologiczne czy duchowe, które można czytać po kilka stron dziennie. To czas, kiedy wreszcie jest przestrzeń, by wrócić do siebie i spokojnie pomyśleć.

Jesteś mamą dwójki małych dzieci – jakie lektury poleciłabyś dla najmłodszych? A zabieganej mamie, która w internecie ciągle czyta o tym, że nie jest idealna?

.. Jako mama wiem, że wspólne czytanie to jedna z najpiękniejszych codziennych chwil. Z naszymi dziećmi czytamy codziennie – głównie przed snem. Bardzo lubimy ten czas zatrzymania w codziennej gonitwie. Zresztą najnowsze badania potwierdzają korzystny wpływ głośnego czytania dzieciom od najwcześniejszych dni życia na rozwój struktur mózgu odpowiedzialnych za mówienie. Regularne czytanie dziecku wzbogaca słownictwo bierne i czynne, uczy logicznego

Chodzi o to, żeby dziecko kojarzyło książkę z poczuciem bezpieczeństwa, obecnością rodzica, atmosferą miłości.

myślenia, wspiera prawidłową artykulację głosek.

Dla najmłodszych wybierałabym książki z pięknymi ilustracjami, prostym językiem i ciepłą historią. Takie, które rozwijają słownictwo, uczą emocji i budują bliskość. Nie chodzi o to, by przeczytać jak najwięcej książek, ale żeby dziecko kojarzyło książkę z poczuciem bezpieczeństwa, obecnością rodzica, atmosferą miłości. Poleciłabym debiutancką książkę dla dzieci Moniki i Marcina Gomułków „Gucio i Antoś. Smoki spod czapki” lub serię o Kici Koci Anity Głowińskiej.

Mamie natomiast poleciłabym książki, które zdejmują z ramion ciężar bycia idealną jak choćby „Mama w wielkim mieście” Kasi Olubińskiej czy „Masterclass kobiecości”



Archiwum Darii Neumann-Grochowskiej

Warto zatrzymać się w biegu

Eweliny Chełstowskiej. Dzisiaj media społecznościowe często pokazują wyłącznie perfekcyjne kadry, a prawdziwe życie wygląda inaczej. Warto sięgać po lektury, które przypominają, że dobra mama to nie idealna mama, ale obecna, czuła i wystarczająca. Sama bardzo lubię książki, które dodają otuchy, pokazują, jak można zadbać o siebie, zamiast wywoływać poczucie winy. Po konkretne tytuły zapraszam na mój profil.

Kiedy znaleźć czas na czytanie?

.. Myślę, że nie chodzi o znalezienie godziny czy dwóch godzin dziennie, ale o znalezienie kilkunastu minut. Sama jestem mamą małych dzieci, więc wiem, że czas na spokojną lekturę bywa luksusem.

Czytam przeważnie wieczorem, kiedy dzieci zasną, albo kilka stron w poczekalni czy podczas podróży. Nawet dziesięć minut dziennie wystarczy, żeby w ciągu roku przeczytać wiele wartościowych książek.

Czytanie nie jest kolejnym obowiązkiem na liście. Dla wielu mam, także i dla mnie, to forma odpoczynku i troski o siebie. W świecie pełnym krótkich treści książka uczy zatrzymania, skupienia i daje coś, czego nie zastąpi nawet najlepszy post w mediach społecznościowych – czas na refleksję. 



Renata Czerwińska

Polecamy sobie dobre książki

Pokochać liturgię

Ideą spotkania ministrantów była formacja praktyczna i duchowa, która zapewnia wzrost w wierze – zarówno od strony przygotowania pięknych obrzędów liturgicznych, jak i przeżywania jej jako osobistego spotkania z Bogiem. **AUTOR: JAKUB TRENDOWICZ**

TRENDOWICZ

Akademia Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu zorganizowała warsztaty dla Liturgicznej Służby Ołtarza. Odbyły się one w dniach 17-19 lipca, a przyświecało im hasło: „Wejść wyżej duchowo i życiowo”. Uczestnikami byli ministranci, lektorzy i ceremoniarze z różnych zakątków Polski, którzy przybyli, aby przeżyć czas osobistej formacji jako członkowie LSO. Spotkanie miało zatem na celu dostarczyć im niezbędnej wiedzy z zakresu liturgiki, ale również było okazją do integracji i wzajemnego wzrastania poprzez świadectwo życia innych ministrantów.

Dzielenie się doświadczeniem

Głównym pomysłodawcą warsztatów był Kamil Sacharzewski, który przez wiele lat pełnił funkcję prezesa LSO w AKSiM. Jego pomysł podtrzymał obecny prezes Kacper Paklesa. On właśnie oraz inni studenci AKSiM – Szymon Wrona, Jakub Juhnke oraz Jan Sobczyński – podczas warsztatów pełnili rolę wychowawców. Koordynatorem dni skupienia od strony merytorycznej i technicznej był



Posługa przy ołtarzu przemienia

o. Dawid Wilczyński, redemptorysta, duszpasterz studentów w AKSiM. – Był to czas zarówno praktycznego wzrastania w rozumieniu i przeżywaniu liturgii, jak i budowania wspólnoty Liturgicznej Służby Ołtarza – podkreślił.

Prowadzącymi warsztaty byli członkowie ośrodka liturgicznego Mysterium Fidei, który działa w naszej diecezji już od prawie 5 lat. Jakub Trendowicz, koordynator ds. służby liturgicznej, stwierdził, że to spotkanie było niesamowitym doświadczeniem żywej wspólnoty ministranckiej, która nie zajmuje się wyłącznie techniczną obsługą liturgii, ale jest integralną częścią wspólnoty Kościoła, która oddaje kult Bogu przez celebracje liturgiczne. Warsztaty prowadzili również inni członkowie ośrodka: Karol Andrzejewski, Michał Moga, Bartosz Śnieć, Kamil Żak oraz ks. Jan Tatarkowski.

Śladami świętych

Warsztaty dotyczyły poruszania się po prezbiterium, gestów i znaków w liturgii, ksiąg liturgicznych oraz różnych aspektów Mszy pontyfikalnej. Dzięki tej propozycji uczestnicy przeciwiczyli zarówno podstawy obicia liturgicznego, jak i zapoznali się ze specjalistycznymi zagadnieniami, na przykład posługą przy Mszałe podczas liturgii. Duchowymi przewodnikami warsztatów byli: sługa Boży ks. Romano Guardini oraz patroni Roku Eucharystii w naszej diecezji – sługa Boży ks. Paweł Prabucki i św. Carlo Acutis, których życiorysy Jakub Trendowicz przedstawiał uczestnikom przed każdym blokiem warsztatowym. Nieodłącznym elementem części warsztatowej były świadectwa członków ośrodka liturgicznego Mysterium Fidei o doświadczeniach życia ministranckiego i tego, w jaki sposób Bóg powołuje do bycia ministrantem. Hubert, jeden z uczestników, wspominał: – Są tutaj świetni ludzie, bardzo wartościowi, a poza tym wykładowcy, których tutaj mamy, naprawdę pokazują wysoki poziom. – Dzięki tym warsztatom wzrastam intelektualnie i duchowo – mówił Michał, kolejny uczestnik.

Oprócz zajęć uczestnicy mieli sposobność uczestniczenia w warsztatach poprawnej artykulacji oraz dotyczących sprawowania Liturgii Godzin. Resztę czasu wypełniała integracja przy posiłkach oraz meczach piłki nożnej. **n**



Zdjęcia: Kamil Sacharzewski

Ministranci mieli także czas na sport